

Ukryta historia czterdziestego wersetu — numer dwudziesty drugi

Ezechiel Numer Trzy

Jeff Pippenger

2026-08-08

Ezechiel jest kapłanem w okresie pieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy. W pierwszym rozdziale Ezechiel zostaje zabrany do świątyni.

I stało się w trzydziestym roku, w czwartym miesiącu, piątego dnia miesiąca, gdy byłem pośród wygnańców nad rzeką Kebar, że otworzyły się niebiosy i ujrzałem widzenia Boże. Piątego dnia tego miesiąca, w piątym roku niewoli króla Jojakina, doszło wyraźnie słowo Pana do Ezechiela, kapłana, syna Buziego, w ziemi Chaldejczyków nad rzeką Kebar; i była tam nad nim ręka Pana.

I widziałem, a oto od północy nadchodził wichur, wielki obłok i ogień palący wewnątrz siebie, a dokoła niego była jasność, a z jego środka coś jakby blask bursztynu, ze środka ognia. I z jego środka ukazało się podobieństwo czterech istot żyjących. A taki był ich wygląd: miały podobieństwo człowieka. I każda z nich miała cztery twarze, i każda z nich miała cztery skrzydła. A ich nogi były prostymi nogami, a podeszwa ich nóg była jak podeszwa cielęcej nogi; i lśniły jak połysk wypolerowanego spiżu. I pod swymi skrzydłami, po swoich czterech bokach, miały ręce ludzkie; a wszystkie cztery miały swoje twarze i swoje skrzydła. Ich skrzydła stykały się jedno z drugim; gdy się poruszały, nie odwracały się, każda szła prosto przed siebie. A co do podobieństwa ich twarzy, wszystkie cztery miały twarz człowieka i twarz lwa po prawej stronie; wszystkie cztery miały też twarz wołu po lewej stronie; wszystkie cztery miały również twarz orła. Takie były ich twarze; a ich skrzydła były rozpostarte ku górze; u każdej dwa skrzydła stykały się jedno z drugim, a dwa okrywały ich ciała.

I szły każda prosto przed siebie; dokądkolwiek duch miał iść, tam szły; i nie odwracały się, gdy szły. A co do podobieństwa istot żyjących, ich wygląd był jak gorejące węgle ogniste i jak wygląd pochodni; ogień ten poruszał się wśród istot żyjących; a ogień był jasny i z ognia wychodziła błyskawica. A istoty żyjące biegały tam i z powrotem, jak ukazują się błyskawice. Gdy zaś przypatrywałem się istotom żyjącym, oto jedno koło na ziemi obok istot żyjących, przy każdej z ich czterech twarzy. Wygląd kół i ich wykonanie były jak barwa berylu; a wszystkie cztery miały jedno podobieństwo; i ich wygląd oraz ich wykonanie były takie, jakby koło było pośrodku koła. Gdy szły, poruszały się na swoje cztery strony; i nie odwracały się, gdy szły. A co do ich obręczy, były tak wysokie, że budziły trwogę; i obręcze wszystkich czterech były dokoła pełne oczu. A gdy istoty żyjące szły, koła szły przy nich; a gdy istoty żyjące były podnoszone z ziemi, koła także były podnoszone. Dokądkolwiek duch miał iść, tam szły, tam też dążył ich duch; a koła podnosiły się naprzeciw nich, gdyż duch istoty żyjącej był w kołach.

A gdy tamte szły, te szły; a gdy tamte stały, te stały; a gdy tamte podnosiły się z ziemi, koła podnosiły się naprzeciw nich, gdyż duch istot żyjących był w kołach. A podobieństwo sklepienia nad głowami istot żyjących było jak wygląd strasznego kryształu, rozpostartego ponad ich głowami w górze. A pod sklepieniem skrzydła ich były wyprostowane, jedno ku drugiemu; każda miała dwa, którymi okrywała swoje ciało z jednej strony, i każda miała dwa, którymi okrywała je z drugiej strony. A gdy szły, słyszałem szum ich skrzydeł, jak szum wielkich wód, jak głos Wszechmogącego, głos mowy, jak szum wojska; gdy zaś stanęły, opuszczały swoje skrzydła. I rozległ się głos ze sklepienia, które było nad ich głowami; gdy stały i opuściły swoje skrzydła. A ponad sklepieniem, które było nad ich głowami, było podobieństwo tronu, z wyglądu jakby z kamienia szafirowego; a na podobieństwie tronu było coś na kształt postaci człowieka ponad nim. I ujrzałem jakby blask bursztynu, jakby wygląd ognia dokoła wewnątrz niego, od tego, co wyglądało jak jego biodra wznwyż, i od tego, co wyglądało jak jego biodra w dół, ujrzałem jakby wygląd ognia, a dokoła niego był blask. Jak wygląda tęcza, która bywa na obłoku w dzień deszczu, tak wyglądał blask dokoła. Takie było widzenie podobieństwa chwały Pana. A gdy to ujrzałem, upadłem na swoją twarz i usłyszałem głos Tego, który mówił. Ezechiel 1:1–28.

„Ezechiel, prorok wygnańczy w żałobie, w ziemi Chaldejczyków otrzymał widzenie, które uczyło tej samej lekcji wiary w potężnego Boga Izraela. Gdy przebywał nad brzegami rzeki Kebar, zdawało się, że od północy nadciąga wichura, «wielki obłok i ogień palący wewnątrz niego, a blask był dokoła niego, a z pośrodku jego jakby połysk bursztynu». Szereg kół o dziwnym wyglądzie, przecinających się wzajemnie, poruszany był przez cztery żywe stworzenia. Wysoko ponad tym wszystkim było «podobieństwo tronu, z wyglądu jak kamień szafirowy; a na podobieństwie tronu było coś, co z wyglądu przypominało człowieka ponad nim». «A co do podobieństwa żywych stworzeń, ich wygląd był jak rozżarzone węgle ogniste i jak wygląd pochodni: ono poruszało się w górę i w dół pośród żywych stworzeń; a ogień był jasny i z ognia wychodziły błyskawice». «I ukazał się w cherubach kształt ręki ludzkiej pod ich skrzydłami».”

„Były tam koła pośród kół, w układzie tak złożonym, że na pierwszy rzut oka wydawały się Ezechielowi całkowicie pogrążone w zamęcie. Lecz gdy się poruszały, czyniły to z piękną precyzją i w doskonałej harmonii. Istoty niebiańskie wprawiały te koła w ruch, a ponad wszystkim, na chwalebnym szafirowym tronie, zasiadał Wiekuisty; podczas gdy wokół tronu rozciągała się opasująca tęcza, symbol łaski i miłości. Przytłoczony straszną chwałą tego widzenia, Ezechiel upadł na twarz, gdy głos nakazał mu powstać i słuchać słowa Pana. Wówczas zostało mu dane poselstwo ostrzeżenia dla Izraela.” Testimonies, 751.

W roku śmierci króla Uzjasza ujrzałem też Pana siedzącego na tronie, wysokim i wyniosłym, a kraj Jego szaty wypełniał świątynię. Nad Nim stali serafini: każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi, a dwoma latał. I wołał jeden do drugiego, mówiąc: Święty, święty, święty jest Pan Zastępów; pełna jest cała ziemia Jego chwały. I zadrżały od głosu wołającego podwoje drzwi, a dom napełnił się dymem. Wtedy rzekłem: Biada mi! bo zginąłem; gdyż jestem człowiekiem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach; bo moje oczy ujrzały Króla, Pana Zastępów. Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, mając w ręce żarzący się węgiel, który wziął

szczypcami z ołtarza. I dotknął nim moich ust, i rzekł: Oto to dotknęło twoich warg; i usunięta jest twoja nieprawość, a twój grzech oczyszczony. I usłyszałem głos Pana, mówiącego: Kogo poślę i kto pójdzie dla nas? Wtedy rzekłem: Oto jestem, poślij mnie. Izajasza 6:1–8.

„Widzenie to zostało dane Ezechielowi w czasie, gdy jego umysł był przepełniony posępnymi przeczuciami. Widział ziemię swoich ojców leżącą odłogiem. Miasto, niegdyś pełne ludzi, nie było już zamieszkane. Głos radości i pieśń chwały nie były już słyszane w jego murach. Sam prorok był przybyszem w obcej ziemi, gdzie bezgraniczna ambicja i dzikie okrucieństwo panowały niepodzielnie. To, co widział i słyszał o ludzkiej tyranii i nieprawości, napełniało jego duszę udręką, i dniem oraz nocą gorzko lamentował. Lecz cudowne symbole ukazane mu nad rzeką Kebar objawiały władzę nadrzędną, potężniejszą niż władza ziemskich władców. Ponad pysznymi i okrutnymi monarchami Asyrii i Babilonu tronował Bóg miłosierdzia i prawdy.

„Powikłania podobne do kół, które prorokowi zdawały się być uwikłane w tak wielki zamęt, pozostawały pod kierownictwem nieskończonej ręki. Duch Boży, ukazany mu jako poruszający i kierujący tymi kołami, wyprowadzał harmonię z zamieszania; tak też cały świat znajdował się pod Jego panowaniem. Miriady uwielbionych istot były gotowe na Jego słowo, by udaremnić moc i zamysły złych ludzi oraz sprowadzić dobro na Jego wiernych.”

„Podobnie, gdy Bóg miał otworzyć przed umiłowanym Janem dzieje Kościoła na przyszłe wieki, dał mu zapewnienie o zainteresowaniu i trosce Zbawiciela o swój lud, objawiając mu «kogoś podobnego do Syna Człowieczego», chodzącego pośród świeczników, które symbolizowały siedem kościołów. Chociaż Janowi ukazano ostatnie wielkie zmagania Kościoła z ziemskimi mocarstwami, pozwolono mu również oglądać ostateczne zwycięstwo i wybawienie wiernych. Ujrzał Kościół wprowadzony w śmiertelny konflikt ze zwierzęciem i jego obrazem oraz przymus oddawania czci temu zwierzęciu pod groźbą śmierci. Lecz spoglądając poza dym i zgiełk bitwy, ujrzał zastęp na górze Syjon wraz z Barankiem, mający zamiast znamienia bestii «imię Ojca wypisane na swoich czołach». A znowu ujrzał «tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią i nad jej obrazem, i nad jej znamieniem, i nad liczbą jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże» i śpiewających pieśń Mojżesza i Baranka.”

„Te lekcje są dla naszej korzyści. Musimy oprzeć naszą wiarę na Bogu, ponieważ tuż przed nami jest czas, który wypróbuje dusze ludzi. Chrystus, na Górze Oliwnej, przedstawił straszliwe sądy, które miały poprzedzić Jego powtórne przyjście: „Usłyszycie o wojnach i wieściach wojennych”. „Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; i będą głody, zarazy i trzęsienia ziemi miejscami. Ale to wszystko jest dopiero początkiem boleści”. Chociaż proroctwa te częściowo wypełniły się przy zburzeniu Jerozolimy, mają one bardziej bezpośrednie zastosowanie do dni ostatecznych.”

„Stoimy na progu wielkich i uroczystych wydarzeń. Proroctwo szybko się wypełnia. Pan jest u drzwi. Wkrótce otworzy się przed nami okres mający przytłaczające znaczenie dla wszystkich żyjących. Spory przeszłości mają zostać wznowione; powstaną nowe spory. Sceny, które mają się rozegrać w naszym świecie, nie zostały jeszcze nawet wyśnione. Szatan działa przez ludzkie narzędzia. Ci, którzy podejmują wysiłki, aby zmienić Konstytucję i doprowadzić do

uchwalenia prawa wymuszającego święcenie niedzieli, niewiele zdają sobie sprawę z tego, jaki będzie tego wynik. Kryzys jest tuż przed nami.”

„Lecz słudzy Boży nie mają pokładać ufności w samych sobie w tym wielkim kryzysie. W widzeniach danych Izajaszowi, Ezechielowi i Janowi widzimy, jak ściśle niebo jest związane z wydarzeniami rozgrywającymi się na ziemi i jak wielka jest troska Boga o tych, którzy są Mu wierni. Świat nie jest pozbawiony Władcy. Porządek nadchodzących wydarzeń spoczywa w rękach Pana. Majestat niebios sprawuje pieczę nad losem narodów, jak również nad sprawami swego Kościoła.”

„Pozwalamy sobie odczuwać stanowczo zbyt wiele troski, kłopotu i zakłopotania w dziele Pańskim. Skończeni ludzie nie zostali pozostawieni, aby dźwigać brzemień odpowiedzialności. Potrzebujemy zaufać Bogu, wierzyć w Niego i iść naprzód. Niestrudzona czujność niebiańskich posłańców oraz ich nieustanna służba pełniona w związku z mieszkańcami ziemi ukazują nam, jak ręka Boża kieruje kołem w kole. Boski Nauczyciel mówi do każdego uczestnika Jego dzieła tak, jak niegdyś powiedział do Cyrusa: „Przepasałem cię, chociaż Mnie nie znałeś”.”

„W wizji Ezechiela Bóg miał swoją rękę pod skrzydłami cherubów. Ma to nauczyć Jego sługi, że to Boska moc daje im powodzenie. Będzie z nimi współdziałał, jeśli odłożą nieprawość i staną się czyści w sercu i w życiu.”

„Jasne światło poruszające się pośród istot żyjących z szybkością błyskawicy przedstawia prędkość, z jaką dzieło to ostatecznie posunie się naprzód ku swemu dopełnieniu. Ten, który nie drzemie i który nieustannie działa dla urzeczywistnienia swych zamierzeń, może harmonijnie prowadzić naprzód swe wielkie dzieło. To, co umysłom ograniczonych śmiertelników wydaje się zagmatwane i zawile, ręka Pana może utrzymać w doskonałym porządku. On może obmyślać drogi i środki, aby udaremnić zamiary bezbożnych ludzi, i obróci wniwecz rady tych, którzy knują zło przeciwko Jego ludowi.”

„Bracia, nie jest to teraz czas na żalobę i rozpacz, nie jest to czas, by ulegać zwątpieniu i niewierze. Chrystus nie jest teraz Zbawicielem w nowym grobie Józefa, zamkniętym wielkim kamieniem i opieczętowanym pieczęcią rzymską; mamy zmartwychwstałego Zbawiciela. On jest Królem, Panem Zastępów; zasiada między cherubami; a pośród walki i zamętu narodów nadal strzeże swego ludu. Ten, który panuje w niebiosach, jest naszym Zbawicielem. Odmierza każdą próbę. Czuwa nad ogniem pieca, który musi wypróbować każdą duszę. Gdy twierdze królów zostaną obalone, gdy strzały gniewu Bożego przeszyją serca Jego nieprzyjaciół, Jego lud będzie bezpieczny w Jego rękach.” Testimonies, tom 5, 752–754.

Ezechiel przedstawia kandydatów do grona stu czterdziestu czterech tysięcy, a linia po linii jego doświadczenie w świątyni odpowiada doświadczeniu Izajasza i Jana wewnątrz świątyni. Obecnie znajdujemy się w próbie świątyni, drugiej z trzech prób, które pieczętują sto czterdzieści cztery tysiące. Ten okres jest oczyszczeniem dokonany przez Posłańca Przymierza w wypełnieniu trzeciego rozdziału Malachiasza. Proces oczyszczenia obejmujący trzy próby jest ognistym „piecem” Malachiasza, „który musi wypróbować każdą duszę”. Gdy trzeci anioł przybył 22 października 1844 roku, Posłaniec Przymierza nagle przyszedł do swojej świątyni i wprowadził

mądre panny z historii tamtego czasu do Miejsca Najświętszego, aby zapieczętować swoich wiernych, lecz panny z historii tamtego czasu zbuntowały się, i do roku 1856 filadelfijski ruch millerowski przekształcił się w laodycejski ruch millerowski, a w 1863 roku stał się laodycejskim Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego.

Trzeci anioł, który przybył nagle 22 października 1844 roku, wycofał swoją obecność w roku 1863, a następnie powrócił 11 września 2001 roku. Dwadzieścia pięć lat później próba świątyni, której typem był 22 października 1844 roku, jest obecnie powtarzana. Dwadzieścia pięć jest symbolicznie proroczą dziesięciną z dwustu pięćdziesięciu, a dwieście pięćdziesiąt jest symbolem historii przedstawionej w wersetach od jedenastego do piętnastego jedenastego rozdziału Księgi Daniela. Dwieście pięćdziesiąt oraz dwadzieścia pięć jest kołem w obrębie wizji świątyni u Ezechiela. Dwadzieścia pięć jest symbolem oddzielenia mądrych od bezbożnych w wypełnieniu trzyetapowego procesu próby, który jest przedstawiony w dziele oczyszczenia dokonywanym przez Posłańca Przymierza.

Dwudziesty piąty rozdział Ewangelii Mateusza zawiera trzy przypowieści, a każda z nich ukazuje oddzielenie mądrych od bezbożnych w czasie zapieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy. Nadzieją ludu Bożego, przedstawioną w tym rozdziale, jest to, aby mogli być mądrą panną, posiadającą oliwę poselstwa wołania o północy. Ich nadzieją jest to, aby zostali osądzeni jako wierny sługa w swoim zarządzaniu szczególnymi talentami, które zostały im dane do gospodarowania nimi w czasie ich osobistego okresu próby. Ich nadzieją jest to, aby zostali osądzeni jako owca z pastwiska Bożego, zasiadająca po Jego prawej stronie, a nie jako kozioł po Jego lewej. Liczba dwadzieścia pięć jest symbolem oddzielenia mądrych od bezbożnych w czasie zapieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy. Dwadzieścia pięć jest jednym z kół Ezechiela.

W dwudziestym piątym roku naszej niewoli, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, w czternastym roku po tym, jak miasto zostało zdobyte, tego samego dnia spoczęła na mnie ręka Pana i zaprowadziła mnie tam. Ezechiela 40:1.

Dwudziesty piąty rok niewoli jest przedstawiony przez dzień 22 października, który z kolei jest przedstawiony przez zamknięcie drzwi dyspensacyjnych. Dnia 22 października 1844 roku jedne drzwi zostały otwarte, a inne zamknięte, gdy dwie klasy zostały rozdzielone.

A do anioła zboru w Filadelfii napisz: To mówi Ten, który jest święty, prawdziwy, który ma klucz Dawida, który otwiera, a nikt nie zamknie, i zamyka, a nikt nie otworzy; znam uczynki twoje; oto postawiłem przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć; bo masz niewielką moc, a zachowałeś moje słowo i nie zapałeś się mojego imienia. Objawienie 3:7, 8.

Chrystus mówi aniołowi z Filadelfii, że zna ich uczynki oraz że postawił przed Kościołem w Filadelfii drzwi otwarte. Drzwi te zostają otwarte przez „klucz Dawida”, klucz, który został złożony na Eliakimie.

I stanie się w owym dniu, że przywołam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiasza; i oblokę go w twoją szatę, i umocnię go twoim pasem, i oddam władzę twoją w jego rękę; i będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalemu i dla domu Judy. A klucz domu Dawidowego położę na jego ramieniu; tak iż gdy on otworzy, nikt nie zamknie, a gdy zamknie, nikt nie otworzy. Izajasza

22:20–22.

W dniu, w którym Eliakim zostaje powołany, zostaje oddzielony od niegodziwego Szebny.

Tak mówi Pan, Bóg Zastępów: Idź, udaj się do tego zarządcy, do Szebny, który jest przełożonym domu, i powiedz: Co ty tu masz? i kogo ty tu masz, że wykułeś sobie tutaj grobowiec, jak ten, który wykuwa sobie grobowiec na wysokości i draży sobie mieszkanie w skale? Oto Pan porwie cię i uniesie w potężną niewolę i zaiste cię okryje. Zaiste gwałtownie cię obróci i rzuci tobą jak piłką do rozległej krainy; tam umrzesz, a tam rydwany twojej chwały będą hańbą domu twego pana. Izajasza 22:15–18.

Oddzielenie mądrych i głupich panien, które wypełniło ilustrację Szebny i Eliakima, dokonało się 22 października 1844 roku, a także w dwudziestym piątym roku niewoli Jojakina, którym był 22 października 573 r. p.n.e. W ósmym rozdziale Księgi Ezechiela bezbożni w obrębie adwentyzmu, przedstawieni przez Jerozolimę, są ukazani jako dwudziestu pięciu mężów oddających pokłon słońcu. Zniszczenie Jerozolimy przedstawia ustawę niedzielną, która jest również drogowskazem kończącym czas pieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy. Ten czas pieczętowania rozpoczął się 11 września 2001 roku, a Jezus jest zarówno Alfą, jak i Omegą, więc 11 września 2001 roku jako początek pieczętowania ilustruje koniec, przy ustawie niedzielnej.

11 września 2001 roku został uprzednio ukazany w typie przez zgromadzenia w Minneapolis z roku 1888, gdyż Siostra White stwierdza, że kiedy wielkie budowle Nowego Jorku runęły 11 września, wypełniło się Objawienie 18,1–3. W tym czasie, podobnie jak w roku 1888, wskazała ona, że anioł z osiemnastego rozdziału Objawienia zstąpił, aby oświecić ziemię swoją chwałą. Bunt roku 1888 przyrównała do buntu Korego, Datana i Abirama, do których w ich odstępstwie przyłączyło się również dwustu pięćdziesięciu mężów znakomitych. Dwustu pięćdziesięciu buntowników w buncie Korego i jego współtowarzyszy we wczesnej historii starożytnego Izraela stanowiło typ dwudziestu pięciu mężów oddających pokłon słońcu u schyłku dziejów starożytnego Izraela.

Dwudziestu pięciu przywódców laodycejskiego adwentyzmu, kłaniających się wobec prawa niedzielnego, oraz dwustu pięćdziesięciu przy 11 września przedstawia czas zapieczętowania poprzez symbolikę liczby dwadzieścia pięć (symbol rozdzielenia mądrych i niegodziwych), aby zaznaczyć początek i koniec czasu zapieczętowania. Czy chodzi o dwustu pięćdziesięciu buntowników za czasów Mojżesza, czy o dwudziestu pięciu mężów w ósmym rozdziale Ezechiela, czy o trzy świadectwa rozdzielenia z dwudziestego piątego rozdziału Ewangelii Mateusza, czy o dwudziesty piąty rok niewoli w Ezechielu czterdziestym — wszystkie przejawy symbolu liczby dwadzieścia pięć współbrzmia z trzema okresami po dwieście pięćdziesiąt lat, które dobiegły końca odpowiednio w 207 r. p.n.e., 313 i 2026 roku.

Dwadzieścia pięć jest, że tak powiem, osią dwudziestu pięciu, która doprowadza wszystkie linie dwudziestu pięciu do doskonałości. Staje się jednym z proroczych kluczy królestwa danych Piotrowi, aby wnieść jasność do ukrytej historii wersetu czterdziestego. Na podstawie więcej niż trzech świadków wielokrotnie zostało ustalone, że wersety od dziesiątego do piętnastego jedenastego rozdziału Księgi Daniela przedstawiają linię obejmującą historię od 1989 roku aż do

ustawy niedzielnej, która jest ukrytą historią wersetu czterdziestego. Lew z pokolenia Judy odpieczętowanie teraz koła Ezechiela, otwierając ukrytą historię, która doprowadzi do ostatecznego ukształtowania poselstwa Wołania o Północy dni ostatecznych.

W kolejnych artykułach będziemy nadal rozpoznawać koła Ezechiela, które przedstawiają złożone współdziałanie ludzi w dniach ostatecznych. Pierwszy rozdział Księgi Ezechiela, przytoczony na początku tego artykułu, oraz towarzyszący mu fragment z piątego tomu Testimonies będą nadal stanowiły nasz punkt odniesienia w miarę postępowania w kolejnych artykułach. Gdy koła zostaną ukazane na właściwym im miejscu i we właściwych powiązaniach z innymi kołami proroczej historii, wykazemy, że trzysta dziewięćdziesiąt jeden lat i piętnaście dni, które obdarzyły mocą pierwszego anioła dnia 11 sierpnia 1840 roku, są również przedstawione przez Ezechiela jako trzysta dziewięćdziesiąt lat, połączone z półtorarocznym oblężeniem Jerozolimy; oraz że nadejście tego proroczego światła wskazuje na podniesienie sztandaru stu czterdziestu czterech tysięcy.

27 lipca 1299 roku do roku 1337 obejmuje trzydzieści osiem lat na początku stu pięćdziesięciu lat (pięciu miesięcy) z Objawienia, rozdział dziewiąty, werset dziesiąty. Owe sto pięćdziesiąt lat łączy się z trzystu dziewięćdziesięcioma jedenastoma latami i piętnastoma dniami z wersetu piętnastego. Tak więc początek tych dwóch okresów tworzy jedną linię proroctwa, która zakończyła się we wypełnieniu przepowiedni Josiaha Litcha z lat 1838 i 1840 oraz wyznaczyła powstanie i umocnienie ruchu millerowskiego. Ta historia, u początku adwentyzmu, wyznacza powstanie stu czterdziestu czterech tysięcy jako sztandaru przed ustawą niedzielną. Tak więc trzysta dziewięćdziesiąt lat Ezechiela oraz półtora roku (1,5) oblężenia Jerozolimy wyznacza koniec linii proroctwa, która rozpoczęła się w 1299 roku.

Warto byłoby rozważyć fragment z „Testimonies”, tom piąty, przed następnym artykułem.